

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 33

marzec 1984r.

Pismo Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
"SPISANE BĘDĄ CZINY I ROZMOWY..."

WYBORY W POLITECHNICE. Piszemy te słowa w chwili, gdy wybory przedstawicieli do ciał kolegialnych Uczelni są w pełnym toku. Za wcześnie więc jeszcze na wnioski, chcemy tylko zwrócić uwagę Czytelników na dwa rysujące się zjawiska. Po pierwsze, dokonane już wybory przedstawicieli do rad instytutów oraz delegatów, którzy będą w następnej turze wybierali przedstawicieli do rad wydziałów i senatu /kolegium elektorów/ pozwalają sądzić, że chyba nie będzie wśród reprezentantów poszczególnych społeczności ludzi nie mających szerokiego zaufania i szukających oparcia tylko w aktywnych ale wąskich grupach. Opinia ta dotyczy wyborów przeprowadzanych przez "młodszą generację" pracowników Uczelni, tzn. przez wszystkich tych, którzy nie są profesorami, docentami lub dr. habilitowanymi. Miejmy nadzieję, że i "starsza generacja" - która jeszcze nie przystąpiła do akcji wyborczej /bo wybierają tylko senatorów i elektorów/ - nie odgradzi się od "młodsze" swoim podejściem do wyborów.

Drugie zjawisko jest niepomysłne. Idzie nam o występujące zbyt często trudności z uzyskaniem quorum na zebraniach wyborczych. Niekiedy są to trudności obiektywne, ale przyczyna leży także i w nastrojach bierności, a nawet -choć rzadko- w przekonaniu, że bojkot wyborów jest jedynym słusznym stanowiskiem gdy w kraju mamy sytuację tak odległą od oczekiwań społeczeństwa. Takim postawem chcemy przeciwdziałać. Społeczeństwo - a w szczególności ta drobna jego część jaka jest społeczność uczelniana - musi korzystać z każdej możliwości uzewnętrznienia swojej podmiotowości w strukturach legalnych, jeżeli nie są one tylko dekoracją mającą zakryć rzeczywisty obraz stosunków społecznych. A taką strukturą legalną powinny być władze Uczelni, zależy to od wyniku wyborów! Inną z przyczyn bierności może być przekonanie występujące wśród pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, że ich przedstawicielstwa w organach kolegialnych nie będą miały żadnego wpływu na podejmowane uchwały ponieważ są bardzo nieliczne. Rzeczywiście przedstawicielstwa te, określone przez ustawę i statut, są b. mało. Pocieszmy się jednak, że w ciałach kolegialnych - jeżeli chcą przestrzegać zasad demokracji - opinia większości decydującej przy głosowaniu musi kształtować się przez poznanie stanowisk różnych grup i uwzględnić interesy wszystkich.

ROZCHODZĄC SIĘ MARCA 1968 roku. Marzec 68 roku i następne miesiące to jeden z tych okresów, w których komunistyczna władza zdjęła swoją maskę. Widac było jej nienawiść do inteligentów, pogardę dla robotników, pogardę dla całego narodu, którym chciała manipulować rozbudzając niskie instynkty poprzez kampanie antysemitkę i antyinteligentką. Z okazji rocznicy załączamy do niniejszego numeru jako dodatek artykuł Adama Michnika "Dziedzictwo marca"

ABYŚMY NIE MIELI WĄTPLIWOSCI JAK WYCHOWYWAĆ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ. Jeszcze pod koniec 1983 r. Ministerstwo NSZWiT rozesłało po uczelniach instrukcję podpisaną przez ministra prof. B. Miśkiewicza i podsekretarza stanu prof. Jz. Królikowskiego, w której określa cele i metody pracy wychowawczej w uczelniach. Przedstawiamy fragmenty instrukcji.

"Stąd poglądy, przekonania, postawy i cechy osobowe /absolwentów/ odpowiadające celom wynikającym z zasad ustrojowych oraz programu budownictwa socjalistycznego. W trakcie procesu wychowawczego ... pożądaną jest ukształtowanie osobowości absolwenta przekonanego o

skusności teorii marksizmu-leninizmu ... charakterystycznego się ~~z~~ patriotyzmem i poczuciem odpowiedzialności państwowej ... prezentującego właściwą postawę etyczno-moralną".

Dalej stwierdza się, że te zasady zawsze były podstawą pracy wychowawczej, lecz zostały podważone w latach 1980-81, wskutek knowań opozycji politycznej. Żeby to odrobić, należy zadbać o prawidłową postawę nauczycieli akademickich. Obowiązują mają następujące zasady:

- skład kadry nauczającej powinien być właściwy, tzn. nabór i okresowość jej oceny zależć będą w dużej mierze od tzw. wartości moralno-obywatelskich i jej zaangażowania po odpowiedniej stronie,
- nagrody, awanse i tytuły akademickie również będą zależć od "postawy obywatelskiej",
- na uczelniach stworzy się system permanentnego doskonalenia pedagogicznego nauczycieli akademickich /tylko pedagogicznego ?/.

Ci wyselkcyonowani i permanentnie doskonaleni nauczyciele dowiodzą się jak mają kształtować prawidłową postawę absolwentów:

"Jedną z podstawowych form polityczno-ideowego wychowania studentów są podstawowe przedmioty społeczno-polityczne /ekonomia, filozofia, socjologia, nauka o polityce/. W programach tych przedmiotów powinny być w większym niż dotychczas zakresie eksponowane treści służące patriotycznemu zaangażowaniu w najbliższe sprawy państwa socjalistycznego, obywatelskiej odpowiedzialności, polskiej racji stanu, znaczenia sojuszu politycznych".

Tak mają wyglądać "podstawowe przedmioty społeczno-polityczne". Do tej samej grupy zaliczono wiele innych przedmiotów nauczania:

"Ważnym obszarem wychowania są procesy dydaktyczne dyscyplin zawierających treści o charakterze wychowującym: historii, pedagogiki, biologii, psychologii itp."

Ciekawie to czyta i czy preciera, czyżby wróciły czasy "błędów" i wypaśń? I. czy ktokolwiek może mieć wątpliwości, że cały ten proces "wychowania" weźmie w łeb, tak jak to już było wiele razy.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 8.03.84. Na wstępie Senat zapoczął wnioski o nadanie tytułów profesorskich prof. A. Kowalowi /43 głosy za/, doc. J. Jędrzejewskiemu /25 głosów za/ i doc. K. Kinsnerowi /46 głosów za/. Następnie długo dyskutowano regulamin nagród, chociaż dyskusja dotyczyła głównie spraw technicznych. Najważniejszym punktem obrad była dyskusja nad propozycją regulaminu sanorządu studenckiego. Projekt ten opracowali senatorowie studenckcy. Został on byrdzo gwałtownie zaatakowany przez przedstawiciela ZSP. Autorów projektu nazwał zamkniętą enklawą i w dość nętnym wystąpieniu dał wyraz obrzydzeniu jakie wzbudza w nim idea sanorządu studenckiego innego niż spontanicznie i oddolnie zorganizowanego /przez ZSP i PZPR/. Najwięcej niechęci wzbudziła w nim idea akcji protestacyjnych i dostępności sanorządu do środków finansowych. Dalsza dyskusja dotyczyła funkcji i roli takiego sanorządu w Uczelni. Ostatnimi dwiema sprawami były: wybór Uczelnianej Komisji Wyborczej /przewodniczącym został doc. J. Zdankowski/ i sprawy finansowe Uczelni /nie jest źle/.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 15.03.84. Senat minutą ciszy pożegnał zmarłego doc. Danielskiego. Następnie rozpoczęła się druga część dyskusji o sanorządzie studenckim. Przewodniczący komisji d/s studenckich kol. Sacała poinformował o trybie pracy komisji nad poprawianiem projektu regulaminu. Dr. Kaluszyńska postawiła dwa wnioski: aby Senat zobowiązał komisję do konsultacji prawnej projektu regulaminu sanorządu i aby przeprowadziła ona konsultacje poprawionego projektu wśród studentów. Rektor stwierdził, że pociąganie propozycji jest niezgodne z ustawą, bo Senat może się wypowiedzieć o zgodności regulaminu z prawem po jego przedstawieniu a nie w toku tworzenia. W dalszej dyskusji okazało się, że Rektor dysponuje opinią prawną na swój użytek i jest nawet gotów udostępnić ją /acz niechętnie/ komisji. Ogólnie z całej dyskusji wynikało, że władze Uczelni, partia i ZSP boją się instytucji sanorządu studenckiego /szczególnie na szczeblu uczelnianym/. Następnie prektor D. Benonówik stanął akcji informacyjnej dla kandydatów na studia. Objęto nią 251 szkół. Wynika z niej, że niewiele absolwentów szkół średnich jest chętnych do podjęcia studiów, a zupełnie marginalna część chce wybrać uczelnię techniczną. Na zakończenie dyrektor gen. Mazur mówił o zakończeniu programu inwestycyjnego - nie jest wesoło.